



Lwów — Rutowskiemu: Tłumnie zebrana publiczność wita dra Rutowskiego, opuszczającego ratusz po uroczystości w dniu 2. lutego b. r.

innymi wręczono prezydentowi adres honorowy od Towarzystwa dziennikarzy polskich, przewiązany wstęgą o barwach narodowych i ozdobiony przesylną odznaką Towarzystwa, dalej tekę z artystycznymi szkicami od Komitetu Pracy Obywatelskiej Kobiet, fotografię pamiątkową Gniazd rodzinnych z czasów inwazji i wiele innych darów, zwłaszcza kwiatów przesylnych, które, jako wyraz uczuć składano w czcigodne dłonie prezydenta.

Na tem zakończyło się powitanie prezydenta w ratuszu. Wieczorem zaś odbył się w Kole literacko-artystycznym wspaniały raut. — Udział publiczności był ogromny. Obie wielkie sale Kasa wypełniły się szczerze przedstawicielami wszystkich warstw ludności, reprezentantami miasta, wojsko-wości, Legionów polskich, instytucji i zakładów naukowych i t. d.

Po uroczystym powitaniu nastąpiły produkcje wokalne, po których f. l. gości przeniosła się do gościnnych sal Kasy, gdzie wśród miłej pogawędki, urozmaiconej koncertem muzyki wojskowej, spędzono czas do północy.

Należy jeszcze zaznaczyć, że przy powitaniu w ratuszu wręczono dr. Rutowskiemu następujący adres miasta Lwowa:

„Czcigodny Panie! Twej miary ludzie poświęcają się i pracują nie dla nagrody, która przychodzi z zewnątrz, choć tą nagrodą miłość i cześć współczesnych; pracują dla Ojczyzny i zasługi koło niej kładą dlatego, że im tak własny wielki głos wewnętrzny każe — głos, który im nie pozwala poprzestać na spełnieniu litery obowiązku — nie

pozwała im w chwilach kataklizmów schylić karku wobec przemocy z'arzeń; nie wypadki dziejowe po nich idą i zmieniają im wyraz twarzy, oni sami nadają wypadkom bieg lub wygląd.

Ojawy miłości i czci budzą się wtedy u współczesnych i przychodzą same, nie jako zachęta do nowych zasług — takim, jak Ty, zachęty nie trzeba — ale jako wyraz tego, co serca pełne czują, bo sercom mowy potrzeba.

Niechże Ci te karty opowiadają, co Lwów dla Ciebie czuje za to, żeś mu chciał i umiał być ojcem w godzinie nieszczęścia!

Kochamy Cię i czcimy za to:

Żeś w chwili zamętu i popołu powszechnego, nie dbając o bezpieczeństwo i wygodę osobistą, stanął na stanowisku i wytrwał na nim do końca,

Żeś, zaminując o sobie i swoich, dążył o pożywie nie dla głodnych, o pracę dla bezrobotnych, o środki dla zagrożonych nędzą i nawiedzonych chorobą,

Żeś pomagał uwięzionym, a innych od więzienia ratował,

Żeś umiał na każdym kroku Polskość Miasta wobec najzdżęcy wyznawać,

Żeś się skutecznie troskał o zabytki kultury polskiej i dbał o jej żywe instytucje,

Żeś był wodzem i wzorem w spełnianiu hasła, któreś między tłumy rzucił:

Niczego się nie zapierać;

Niczego się nie zrzekać;

Bronić każdego posterunku!



Lwów — Rutowskiemu: Powitanie prezydenta dra Rutowskiego przed dworcem kolejowym.

(Zdjęcia wykonał dla zbiorów Muzeum historycznego m. Lwowa Józef Łościesza-Jaworski)



Odbudowa Galeryi: W odbudowanym domu włościańskim w Rożubowicach (powiat przemyski).

Wódz i sternik, przywiązany do masztu nawy, utrzymał dachą towarzyszków dziejowej wędrówki; wśród wirów i gromów i syrenich głosów nie zoczyłeś ani odrobiny z drogi, którą sztandar z białym orłem znać.

Za to Ci miłość nasza, wdzięczność i cześć!

## Kurs handlowy dla Legionistów.

(Do ilustracji na str. 9).

Z inicjatywy dra Biegeleisena (obecnie sierżanta Wojsk Polskich) wracającego przy kursie ekonomicznym N. K. N. w Krakowie, powstał w czerwcu z. r. drugi kurs handlowy dla inwalidów Legionistów, jak również żołnierzy polskich c. i k. armii, zakończony w styczniu b. r. egzaminem, który wykazał bardzo pomyślne wyniki. Należy tu podnieść z uznaniem zasługi dra Biegeleisena, jak również profesorów kursu, pp. Oesia, Pompy, dra Głębia, dra Łęzińskiego, Horowitza, Koronela, Boczowskiego, Ippolta, Grodynskiego, Lulka, radcy Reinholda, Feinberga, Syca, Langa i dra Szapalskiego, którzy ofiarowali bezinteresowną a prowadzoną z zapalem pracę, aby przysporzyć naszemu społeczeństwu rożytecznych pracowników, tak niezbędnych do ekonomicznego rozwoju przyszłego państwa polskiego.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy grupę uczniów i kierowników świeżo ukończonego kursu.

